



Rada Powiatu Łukowskiego
Protokół sesji nr VII/2024

Sesja Rady Powiatu Kadencji VII odbyła się 2 września 2024 r.

Nazwa posiedzenia: VII sesja Rady Powiatu Łukowskiego

Miejsce posiedzenia: sala konferencyjna Starostwa Powiatowego ul. Piłsudskiego 17, Łuków

Posiedzenie prowadził Przewodniczący Rady Karol Ciołek

Sesja trwała: od 14:00 do 15:02.

Było obecnych: 22 na 23 radnych.

Nieobecni Radni: Henryk Lipiec

Lista gości na posiedzeniu:

1. Jerzy Siwiec – Sekretarz Powiatu
2. Wodyk-Netczuk Monika – Skarbnik Powiatu

1. Otwarcie sesji, stwierdzenie prawomocności i przedstawienie porządku obrad.

Przewodniczący Rady Karol Ciołek: Otwieram VII sesję Rady Powiatu Łukowskiego zwołaną na podstawie §19 ust 7 Statutu Powiatu Łukowskiego. Serdecznie witam wszystkich państwa uczestniczących w dzisiejszych obradach. Proszę o potwierdzenie udziału w obradach.

Głosowano w sprawie: Sprawdzenie obecności

Wyniki głosowania: OBECNY: 22, NIEOBECNY: 1

Wyniki imienne

OBECNY (22) Danuta Bosek, Barbara Chadaj, Urszula Chruściel, Karol Ciołek, Maciej Cybulski, Krzysztof Głuchowski, Longin Kajka, Jerzy Kędra, Janusz Kozioł, Tomasz Kruk, Jacek Krzyszczak, Ilona Ochmańska, Sławomir Rzymowski, Przemysław Suchodolski, Krzysztof Szczęśniak, Wojciech Szczygieł, Lucjan Szekalis, Dariusz Szustek, Andrzej Wisiński, Krzysztof Woliński, Włodzimierz Wolski, Agata Zabielska
NIEOBECNY (1) Henryk Lipiec

Lista obecności stanowi załącznik nr 1 do protokołu.

Przewodniczący Rady Karol Ciołek: Dziękuję bardzo. Stwierdzam na podstawie listy obecności, że na ustawowy stan 23 radnych w tej chwili w sesji bierze udział 22 radnych. Jest to jednoznaczne z tym, że obrady są prawomocne.

Poproszę Państwa o powstanie.

Rozpoczynamy sesję od chwili zadumy i refleksji poświęconej wspomnieniu słów z papieskiego nauczania stanowiących osobiste motto radnego.

Chwila ciszy

Przewodniczący Rady Karol Ciołek: Dziękuję. Stosowne materiały wraz z porządkiem obrad Państwo radni otrzymali w wersji elektronicznej za sprawą aplikacji e-sesja. Przypominę, że zgodnie z paragrafem 25 ust. 6 statutu Wysoka Rada ma prawo do zmiany porządku dzisiejszych obrad. Przy czym ze

względu na to, że sesja jest zwołana w trybie paragrafu 19 ust. 7, wniosek zgłoszony przez kogoś z Państwa radnych co do zmiany porządku, będzie uwzględniony w sytuacji, kiedy uzyska większość, czyli przynajmniej 12 głosów i dodatkowo jest wymóg, by wnioskodawca dzisiejszej sesji, czyli zarząd wyraził zgodę na wprowadzenie takiego punktu. Zapytuję zatem, czy ktoś z Państwa ma propozycję dokonania zmian w porządku obrad. Nie widzę. W związku z tym odczytam obowiązujący porządek. Przypomnę, że nie podlega głosowaniu.

Porządek obrad:

1. Otwarcie sesji, stwierdzenie prawomocności i przedstawienie porządku obrad.
2. Podjęcie uchwały w sprawie zmian budżetu Powiatu Łukowskiego na 2024 rok.
3. Podjęcie uchwały w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Łukowskiego.
4. Podjęcie uchwały w sprawie przyjęcia aktualizacji Strategii Rozwoju Ponadlokalnego dla Miejskiego Obszaru Funkcjonalnego Łukowa na lata 2021 – 2030.
5. Podjęcie uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi na postępowanie Dyrektora Domu Pomocy Społecznej w Ryżkach.
6. Zakończenie obrad.

2. Podjęcie uchwały w sprawie zmian budżetu Powiatu Łukowskiego na 2024 rok.

Przewodniczący Rady Karol Ciołek: Przystępujemy do realizacji punktu 2. Podjęcie uchwały w sprawie zmian budżetu Powiatu Łukowskiego na 2024 rok. Tu skieruję do Państwa pytanie, czy istnieje konieczność, by Pan Starosta albo Pani Skarbnik, by Państwo zrelacjonowali ten temat. Chociaż już na wspólnym posiedzeniu Komisji Pani Skarbnik była łaskawa przedstawić główne założenia tych zmian w budżecie. Czy istnieje konieczność, żeby to zreferować? Nie ma takiej potrzeby. W takim razie poproszę o wydanie opinii merytorycznej Komisji. Komisja Budżetu i Finansów i Mienia Powiatu, Przewodniczący Komisji Pan radny Jacek Krzyszczak. Proszę uprzejmie.

Przewodniczący Komisji Budżetu, Finansów i Mienia Powiatu Jacek Krzyszczak: Panie Przewodniczący, Szanowna Rado, Komisja pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały.

Przewodniczący Rady Karol Ciołek: Dziękuję bardzo. Wprawdzie obrady połączonych komisji prowadził Pan radny Krzysztof Głuchowski, ale skoro jest Pan radny Jacek Krzyszczak jako przewodniczący Komisji, to myślę, że ta opinia była jak najbardziej tutaj stosowna. Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję nad zagadnieniem. Nie ma chętnych do zabrania głosu. Wobec tego zamykam dyskusję. I na podstawie paragrafu 34 proponuję by zająć się tematem, przystąpić do głosowania bez konieczności odczytywania treści całej uchwały, tylko ograniczyć się do tytułu. Czy Państwo wyrażają zgodę? Rozumiem, że tak. Dziękuję bardzo. Zarządzam głosowanie. Kto z Państwa radnych jest za podjęciem uchwały w sprawie zmian budżetu Powiatu Łukowskiego na 2024 rok?

Głosowano w sprawie: Podjęcie uchwały w sprawie zmian budżetu Powiatu Łukowskiego na 2024 rok.

Wyniki głosowania: ZA: 22, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 1

Wyniki imienne

ZA (22) Danuta Bosek, Barbara Chadaj, Urszula Chruściel, Karol Ciołek, Maciej Cybulski, Krzysztof Głuchowski, Longin Kajka, Jerzy Kędra, Janusz Koziół, Tomasz Kruk, Jacek Krzyszczak, Ilona Ochmańska, Sławomir Rzymowski, Przemysław Suchodolski, Krzysztof Szczeńniak, Wojciech Szczygieł, Lucjan Szekalis, Dariusz Szustek, Andrzej Wisiński, Krzysztof Woliński, Włodzimierz Wolski, Agata Zabielska
PRZECIW (0), WSTRZYMUJĘ SIĘ (0), BRAK GŁOSU (0)
NIEOBECNI (1) Henryk Lipiec

Przewodniczący Rady Karol Ciołek: Zamykam głosowanie. Dziękuję. Za projektem uchwały opowiedziało się 22 radnych. Głosów przeciwnych, wstrzymujących się nie było. Jeden radny jest nieobecny. Stwierdzam, że uchwała w sprawie zmian budżetu Powiatu Łukowskiego na 2024 rok została podjęta.

Uchwała Nr VII/50/2024 stanowi załącznik nr 2 do protokołu.

3. Podjęcie uchwały w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Łukowskiego.

Przewodniczący Rady Karol Ciołek: Konsekwencja tego zagadnienia zawarta w punkcie trzecim. Podjęcie uchwały w sprawie zmiany wieloletniej prognozy finansowej Powiatu Łukowskiego? I tutaj znów pytam, czy potrzebny jest komentarz Pana Starosty albo Pani Skarbnik? Rozumiem, że nie. Poproszę ponownie Pana Przewodniczącego Krzyszczaka o wyrażenie opinii Komisji.

Przewodniczący Komisji Budżetu, Finansów i Mienia Powiatu Jacek Krzyszczak: Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, Komisja pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały.

Przewodniczący Rady Karol Ciołek: Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję nad zagadnieniem. Zamykam dyskusję. Ponownie proszę Państwa przed przystąpieniem do głosowania o możliwość skorzystania z zapisu paragrafu 34 statutu, bym nie musiał odczytywać treści całej uchwały. Rozumiem, że zgoda jest. Wobec tego zarządzam głosowanie. Kto z Państwa radnych jest za podjęciem uchwały w sprawie zmiany wieloletniej prognozy finansowej Powiatu Łukowskiego?

Głosowano w sprawie: Podjęcie uchwały w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Łukowskiego.

Wyniki głosowania: ZA: 22, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 1

Wyniki imienne

ZA (22) Danuta Bosek, Barbara Chadaj, Urszula Chruściel, Karol Ciołek, Maciej Cybulski, Krzysztof Głuchowski, Longin Kajka, Jerzy Kędra, Janusz Koziół, Tomasz Kruk, Jacek Krzyszczak, Ilona Ochmańska, Sławomir Rzymowski, Przemysław Suchodolski, Krzysztof Szczeńniak, Wojciech Szczygieł, Lucjan Szekalis, Dariusz Szustek, Andrzej Wisiński, Krzysztof Woliński, Włodzimierz Wolski, Agata Zabielska
PRZECIW (0), WSTRZYMUJĘ SIĘ (0), BRAK GŁOSU (0)
NIEOBECNI (1) Henryk Lipiec

Przewodniczący Rady Karol Ciołek: Dziękuję. Zamykam głosowanie. Za projektem uchwały opowiedziało się 22 radnych. Głosów przeciwnych, wstrzymujących się nie było. Jeden radny nieobecny. Stwierdzam, że uchwała w sprawie zmiany wieloletniej prognozy finansowej powiatu została podjęta.

Uchwała Nr VII/51/2024 stanowi załącznik nr 3 do protokołu.

4. Podjęcie uchwały w sprawie przyjęcia aktualizacji Strategii Rozwoju Ponadlokalnego dla Miejskiego Obszaru Funkcjonalnego Łukowa na lata 2021 – 2030.

Przewodniczący Rady Karol Ciołek: Punkt czwarty porządku obrad. Podjęcie uchwały w sprawie przyjęcia aktualizacji strategii rozwoju ponadlokalnego dla Miejskiego Obszaru Funkcjonalnego Łukowa na lata 2021-2030. Pan wicestarosta był łaskaw na posiedzeniu wspólnym komisji skomentować to zagadnienie, ale jeśli istnieje potrzeba, to oczywiście zrobi to jeszcze raz. Nie ma takiej potrzeby. Rozumiem? Dziękuję. Wobec tego poproszę pana radnego Krzysztofa Głuchowskiego, by przedstawił opinię wszystkich komisji, które spotkały się przed dzisiejszą sesją i zajmowały się tym zagadnieniem. Bardzo proszę, panie radny.

Przewodniczący prowadzący wspólne posiedzenie wszystkich komisji Krzysztof Głuchowski: Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Rado. Opinia wszystkich sześciu statutowych komisji Rady Powiatu Łukowskiego jednogłośnie pozytywna.

Przewodniczący Rady Karol Ciołek: Dziękuję uprzejmie. Otwieram dyskusję. Kto z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie zauważam. Wobec tego zamykam dyskusję i kolejny raz przywołuję paragraf 34 statutu, który zwolni mnie z odczytywania treści całej uchwały. Dziękuję bardzo kolejny raz za Państwa zgodę. Zarządzam głosowanie. Kto z Państwa Radnych jest za podjęciem uchwały w sprawie przyjęcia aktualizacji Strategii Rozwoju Ponadlokalnego dla Miejskiego Obszaru Funkcjonalnego Łukowa na lata 2021 – 2030.

Głosowano w sprawie: Podjęcie uchwały w sprawie przyjęcia aktualizacji Strategii Rozwoju Ponadlokalnego dla Miejskiego Obszaru Funkcjonalnego Łukowa na lata 2021 – 2030.

Wyniki głosowania: ZA: 22, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 1

Wyniki imienne

ZA (22) Danuta Bosek, Barbara Chadaj, Urszula Chruściel, Karol Ciołek, Maciej Cybulski, Krzysztof Głuchowski, Longin Kajka, Jerzy Kędra, Janusz Koziół, Tomasz Kruk, Jacek Krzyszczak, Ilona Ochmańska, Sławomir Rzymowski, Przemysław Suchodolski, Krzysztof Szczęśniak, Wojciech Szczygieł, Lucjan Szekalis, Dariusz Szustek, Andrzej Wisiński, Krzysztof Woliński, Włodzimierz Wolski, Agata Zabielska
PRZECIW (0), WSTRZYMUJĘ SIĘ (0), BRAK GŁOSU (0)
NIEOBECNI (1) Henryk Lipiec

Przewodniczący Rady Karol Ciołek: Dziękuję. Zamykam głosowanie. Za projektem uchwały opowiedziało się 22 radnych, głosów przeciwnych, wstrzymujących się nie było, 1 radny nieobecny. Stwierdzam, że uchwała w sprawie przyjęcia aktualizacji Strategii Rozwoju Ponadlokalnego dla Miejskiego Obszaru Funkcjonalnego Łukowa na lata 2021 – 2030 została podjęta.

Uchwała Nr VII/52/2024 stanowi załącznik nr 4 do protokołu.

5. Podjęcie uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi na postępowanie Dyrektora Domu Pomocy Społecznej w Ryżkach.

Przewodniczący Rady Karol Ciołek: Punkt piąty porządku obrad. Podjęcie uchwały w sprawie rozstrzygnięcia skargi na postępowanie dyrektora Domu Pomocy Społecznej w Ryżkach. Tutaj króciutkiego

wprowadzenia chciałbym dokonać. W dniu 13 czerwca 2024 roku wpłynęła do przewodniczącego Rady Powiatu skarga na postępowanie dyrektora DPS w Ryżkach. Została ona niezwłocznie skierowana do Komisji Skarg, Wniosków i Petycji w celu opracowania propozycji rozstrzygnięcia jej zasadności. Jako Rada Powiatu przedłużyliśmy termin na rozpatrzenie tej skargi na sesji w dniu 20 czerwca 2024 roku z taką koniecznością rozstrzygnięcia tematu do końca września 2024 i stąd ten punkt w dzisiejszym porządku obrad. Bardzo proszę przewodniczącą Komisji Skarg, Wniosków i Petycji, panią radną Urszulę Chruściel o skomentowanie tego zagadnienia.

Przewodnicząca Komisji Skarg, Wniosków i Petycji Radna Urszula Chruściel: Panie przewodniczący, szanowni państwo, na posiedzeniu Komisji Skarg, Wniosków i Petycji w dniu 7 sierpnia bieżącego roku 2024 po szczegółowej analizie dokumentów zgromadzonych Komisja Skarg, Wniosków i Petycji zakończyła pracę związane z rozpatrzeniem skargi i uznała przedmiotową skargę na postępowanie dyrektora DPS w Ryżkach w całości za niezasadną, oddalając w całości zarzuty w niej zawarte.

Przewodniczący Rady Karol Ciołek: Dziękuję bardzo. Ja tylko przypomnę, że szczegółowy materiał dotyczący tego zagadnienia wszyscy państwo radni otrzymali w stosownym czasie. Temat jest delikatny i drażliwy, dlatego też tutaj ustaliliśmy z panią przewodniczącą przed sesją, że w ramach tego wprowadzenia w formie ogólnej, pani przewodnicząca przybliży temat. Tak jak powiedziałem, szczegółowe uzasadnienie wszyscy państwo, mam nadzieję, że każdy się zapoznał, wszyscy państwo radni otrzymali stosownie wcześniej. Zanim zachęcę państwa do dyskusji, to tylko chciałbym przypomnieć, że ze względu na taką drażliwość tego tematu, to prosiłbym osoby, które będą zabierały głos, żeby absolutnie nie podawać danych personalnych osoby skarżącej czy osób, wokół których ta sprawa się rozstrzyga, może tak to określić. Otwieram dyskusję. Proszę uprzejmie. Proszę bardzo, pani Agata Zabielska.

Radna Agata Zabielska: Dziękuję bardzo. Panie Przewodniczący, Wysoka Rado. Nie zgadzam się z tym uzasadnieniem, z treścią uzasadnienia i uważam, że ta skarga była zasadna. Nie zostały przeprowadzone jakby należycie i z należytą dbałością, nie zostały poczynione kroki, tak, żeby tą sprawę załatwić bardziej polubownie i spokojnie. Tutaj nawet w pierwszym, wie pani co, w trzecim, do pani przewodniczącej mówię, w trzecim akapicie jest pewna nieścisłość, która może wprowadzać w błąd, gdzie jest zapis, że dyrektor DPS-u odsyłał skarżącą do pokoju gościnnego, w którym może się spotkać ze swoim synem. Skarżąca twierdziła, że syn nie jest w stanie jej powiedzieć, w jakich warunkach przebywa, gdyż jest osobą autystyczną, bez logicznego kontaktu. Przecież w tym momencie tego syna tam nie było. On był w szpitalu. Nie mając takiej wiedzy, można by wnioskować, że w tym pokoju gościnnym był proponowany ten pokój do rozmowy między skarżącą, a tym podopiecznym. Po prostu jest nieścisłość i tak nie powinno być. To należałoby zmienić w tym zapisie. Tak samo nie zgadzam się z tym, że tutaj niemożliwość, znaczy, jakby to ładnie ująć. Nie rozumiem, dlaczego ta skarżąca nie mogła wejść do tego pomieszczenia. Jest opiekunem prawnym, jest zobowiązana do składania sprawozdań i jest też matką. Ta wizyta była zapowiedziana. To nie jest tak, że ta kobieta przyjechała niespodziewanie i zaburzyłaby właśnie mir, spokój, całą organizację tej placówki. Skarżąca do DPS-u przyjeżdżała od dwóch lat. Zna tych podopiecznych, którzy tam są, zmienia, wie, jak się którzy zachowują i oni naprawdę nie zachowują się w sposób jakiś szczególnie drażliwy. Sposób potraktowania skarżącej i załatwienia sprawy naprawdę zostawia dużo takich niejasności i powoduje sposób myślenia, że jest coś do ukrycia. Jeżeli już nie wpuszczono tej osoby do pomieszczenia, to całkiem niezrozumiały jest niechęć, zakaz, że ta osoba nie mogła mieć tego zdjęcia. Ja jako matka, gdybym przyjechała do takiego dziecka, a też warto zauważyć, że są tam osoby, które, których nikt nie odwiedza. A

to jest osoba, która no ma gdzieś mocno w sercu ten dobrostan tego dziecka. Przyjeżdża co dwa tygodnie, dowozi ubrania, kosmetyki, jedzenie, ponosi koszty i w tym momencie, kiedy przyjechała, dowiedziała się, że syna nie ma. I u każdego z nas wzbudziło to by wielki niepokój, zdenerwowanie myślę, no bo jak to nie ma? Dlaczego ona o tym nie wie? Jeżeli nawet by ten syn był i nie doszłoby do takiego wydarzenia, ona miałaby pełne prawo wejścia do tego pokoju. Odsyłanie jej do pokoju gościnnego, w którym syn nie przebywa, nie ułatwia niczego. To, że ten chłopak jest agresywny, że niszczy te wszystkie sprzęty, też jakby nie bulwersuje skarżącą, bo jest tego świadoma. Natomiast interesują ją po prostu warunki tam, gdzie przebywa, na czym on to spał. Ten tapczan też nie był wyniesiony z tego pokoju, pokazany ten zniszczony tapczan, tylko z jakiegoś innego pomieszczenia. Więc na czym ten chłopak spał? Na materacu, na drewnianym łóżku? Pan dyrektor też powiedział, że dopiero po emocjonalnym jakby tutaj wystąpieniu, emocjonalnej reakcji, w tym dniu 12 zakupił materac. No to wcześniej też nie wiemy, jak długo bez tego materaca, tego nowego, albo bez tego łóżka zniszczonego, gdzie ten chłopak spał, w jakich warunkach. Dla mnie zrozumiałe jest zdenerwowanie tej osoby, niezrozumiałe jest postępowanie tutaj tego dyrektora. Tutaj nie chodzi o to, żeby szukać, jakby wiecie państwo, zaognić ten problem. Ja bym uważała, uważam, że to był błąd z tej strony tutaj, tej dyrekcji DPS-u. Ale błędy popełniają wszyscy. Za błąd należy przeprosić i błąd należy zniwelować. Ja bym prosiła o jeszcze ponowne rozpatrzenie tej całej sprawy od początku. Tutaj jest też skarżąca, która chciałaby zabrać głos i myślę, że naświetli państwu tą całą sytuację z takiej troszkę innej strony. Bo w tym uzasadnieniu, tutaj jest ta skarga, a uzasadnienie wcale tak dla mnie, według mnie nie dotyczy tej skargi. Ono opisuje zachowanie tego chłopca, to co się dzieje, jak pracownicy tam sobie radzą z tymi różnymi trudnymi sytuacjami. Natomiast nie ma dla mnie takiego jasnego wyjaśnienia klarownego, dlaczego osoba skarżąca nie mogła tam po prostu wejść i skorzystać z jej prawa. Tam powoływany jest, gdzieś jest wskazany taki tam artykuł, który mówi, że to właśnie zaburza mir, godność, spokój. No z tym się właśnie nie zgodzę, bo to nie jest osoba całkiem obca, przypadkowa, czy po prostu pojawiająca się nieoczekiwanie. W swoich tych zastrzeżeniach co do funkcjonowania placówki, skarżąca też mówi o braku dostępu do dokumentów. No powinny być te dokumenty, prawda? Jeżeli nie ma ich na stronie, to powinny być dostępne do... ..odczytu. Też została tego pozbawiona. No takie są nieprawidłowości, których nie powinno być. Można byłoby to wszystko ułatwić bardzo polubownie. Zabrakło takiej życzliwości, rozmowy, chęci wyjaśnienia? Chyba na razie to wszystko.

Przewodniczący Rady Karol Ciołek: Dziękuję bardzo. Co do wniosku pani radnej, który to wniosek pani radna sformułowała na piśmie, a przed chwilą powtórzyła, by dopuścić do głosu panią, która złożyła skargę. Rozumiem, że pani jest zainteresowana tym, tak? Oczywiście to jest możliwe, wszystko zgodnie ze statutem, paragraf 30, ustęp 1. Mówię, że osoba zaproszona może być dopuszczona do głosu. Ale w pierwszej kolejności poproszę państwa radnych o to, byście się państwowi wypowiedzieli. Później poprosimy panią o zabranie głosu. Myślę, że pan dyrektor DPS-u też pewnie zechce odnieść się do tematu. Kto z państwa radnych chciałby jeszcze zabrać głos? Proszę bardzo, pan radny Lucjan Szekalis.

Radny Lucjan Szekalis: Ja chciałem tyle do wypowiedzi koleżanki uzupełnić, żeby to państwo radni widzieli, że to nie chodzi o jakiegokolwiek, kogokolwiek krzywdzenie. Nie chodzi o to, żeby dyrektora DPS-u odwołać. Jestem od tego bardzo daleki. Komisja Wojewódzka jego pracę oceniła pozytywnie, więc to nie ma takiej podstawy, żeby go odwoływać. Jak Panowie Radni by tam dobrze się wczytali w te wszystkie pisma, to tu naprawdę chodzi tylko i wyłącznie w tej chwili o zrobienie tego zdjęcia, bo Pani poszła, na tyle jest elastyczna i zgodna do współpracy, że już teraz, właśnie później po tej rozmowie chciała tylko i

wyłącznie zdjęcie. Więc gdyby to zdjęcie wykonać i Pani przekazać nawet za pismem, które by mówiło, że te zdjęcie jest tylko do użytku służbowego dla sądu, dla prywatnych celów, nie do umieszczania w internecie i do innych celów, wtedy by moim zdaniem to wszystko można było załatwić. Dyrektor dalej jest dyrektorem, Pani ma to, co powinna mieć dla sądu, bo ma takie obowiązki wobec sądu i myślę, że w ten sposób może tylko trzeba podejść, że wykonać to zdjęcie Pani autorce skargi i zakończyć temat, zakończyć cały spór, tak, bo to nie ma o co się kłócić, tylko wykonać jedno zdjęcie. Dziękuję.

Przewodniczący Rady Karol Ciołek: Dziękuję bardzo. Czy ktoś z Państwa Radnych jeszcze? Proszę. Proszę bardzo, Pani Agata Zabielska ponownie.

Radna Agata Zabielska: Chciałam jeszcze dopowiedzieć, że najbardziej mnie chyba tutaj ujęły, jak miałam kontakt z Panią, z matką skarżącą, gdzie powiedziała, że ciężko jej zasnąć, bo ona przed snem chciałyby mieć obraz dziecka, tego syna w pokoju jakimś takim bezpiecznym, przyjaznym, a ona ma takie wrażenie, że ten syn leży na takiej więziennej pryczy z brudnym materacem. I mnie po prostu, jako chyba matkę, bardzo to uchwyciło. Ja wiem, to są emocje, może sobie pomyślicie Państwo, że też na Wasze emocje chcę wpłynąć. Nieprawda. Zapisałam sobie to zdanie, bo ono było dla mnie bardzo mocne. I nadal uważam, że tutaj z tego jeszcze można się jakby z głową wysoko uniesioną wycofać, bo nie chodzi nam ani tutaj na zaognieniu tego konfliktu, ani uderzenie w DPS, bo jest na pewno potrzebny i pracują w ciężkich, nieprzyjemnych warunkach. I też nie chciałabym, żeby tutaj skarżąca miała takie wrażenie, że w naszym DPS-ie osoby tam będące są po prostu źle traktowane. Bo myślę, że wszyscy, którzy tam pracują, pracują tam no trochę z potrzeby serca, bo na pewno nie są tam jakieś duże pieniądze, które by ich tam utrzymywały. Chciałam też podziękować radnemu Przemysławowi Suchodolskiemu, bo jak czytałam te wszystkie protokoły i też mnie to bardzo uderzyło, że w tym uzasadnieniu pierwszym było bardzo dużo szczegółów dotyczących funkcjonowania tego chłopaka. W tej wersji jest to tak okrojone, wydaje mi się, najbardziej właściwie. Dziękuję.

Przewodniczący Rady Karol Ciołek: Dziękuję uprzejmie. Proszę o kolejne głosy. Nikt z państwa radnych nie... Bardzo proszę, pani radna Danuta Bosak, proszę uprzejmie.

Radna Danuta Bosek: Panie przewodniczący, Wysoka Rado, ja proponowałabym może, żeby pan dyrektor nam coś powiedział z tej drugiej strony. Dlaczego tak się stało? Dlaczego... Czy są jakieś procedury, które nie pozwalają na wejście do tego pokoju, czy zrobienie tego zdjęcia? Żebyśmy mieli obraz też z drugiej strony jak to, jak to wygląda? Dziękuję.

Przewodniczący Rady Karol Ciołek: Tak, oczywiście zgadzam się z panią. Ja tam kilkanaście minut temu chyba, czy kilka minut temu wspominałem, że za chwilę proszę panią, która złożyła skargę o zabranie głosu, a dalej będzie pan dyrektor Wojciech Pogodziński. Pan wicestarosta Janusz Kosza, proszę.

Wicestarosta Janusz Koziół: Panie Przewodniczący Wysoka Rado, Szanowni Państwo, z tego co wiem, to na komisji sprawa była szczegółowo wyjaśniana. Więc chyba, że chcemy całą tą procedurę, jaka była przeprowadzona na komisji, dzisiaj odbyć na sesji. Nie wydaje mi się to konieczne.

Przewodniczący Rady Karol Ciołek: Rozumiem, dziękuję. Proszę bardzo, pani radna Urszula Chruściel.

Przewodnicząca Komisji Skarg, Wniosków i Petycji Urszula Chruściel: Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo, rzeczywiście zgromadziliśmy jako Komisja Skarg, Wniosków i Petycji bardzo, bardzo

szczegółowo analizowaliśmy każdy dokument, a tego jest bardzo wiele. Było kilka posiedzeń naszej komisji. Na jedno z nich została pani zaproszona, po prostu pani widocznie nie mogła i nie uczestniczyła w posiedzeniu komisji. I proszę państwa, te materiały są naprawdę dość szczegółowe. I nie chcemy tutaj jakby przytaczać wszystkich wyjaśnień, informacji, wątków. To jest do zapoznania się w biurze rady. Także moim zdaniem komisja bardzo podeszła do tego tak odpowiedzialnie, do tego tematu. Dziękuję.

Przewodniczący Rady Karol Ciołek: To koniec wypowiedzi, tak? Dziękuję bardzo. Pan radny Longin Kajka chyba był pierwszy, a później pani Agata Zabielska. Proszę.

Radny Longin Kajka: Jeśli można, Panie Przewodniczący. Ja jako radny nie kwestionuję, że komisja nie przyjrzała się wnikliwie całej dokumentacji, nie wysłuchała stron, ale myślę, że głosując dzisiaj tutaj odnośnie tej skargi, jak byśmy mieli takiej krótkiej wypowiedzi pana dyrektora i osoby skarżącej, to myślę, że każdy z nas wypracuje odpowiednie stanowisko, żeby zagłosować w tej sprawie. Dziękuję Panie Przewodniczący.

Przewodniczący Rady Karol Ciołek: Zgadzam się z panem w zupełności, tak. Dziękuję bardzo. Proszę pani radna Agata Zabielska.

Radna Agata Zabielska: Ja tylko chciałam jeszcze tutaj dopowiedzieć, że ja tutaj jakby nie zarzucam, że tutaj całe to uzasadnienie jest błędne. Natomiast sama... Znacząco dostrzegam jakby takie pewne są braki i projekt tej uchwały nie do końca jest zgodny z takimi obowiązującymi przepisami prawa, bo na przykład rozdział drugi ustawy Kodeksu Rodzinnego Opiekuńczego, artykuł 154, 155, 160, rozdział trzeci, 165, 166. Z nich jednoznacznie wynika, że opiekun ma wykonywać swoje czynności z należytą starannością, jak tego wymaga dobro pozostającego pod opieką i interes społeczny. Sprawować pieczę nad osobą, majątkiem pozostającego pod opieką. Podlega przy tym nadzorowi sądu opiekuńczego. Ponadto ma obowiązek sporządzania inwentarza majątku i tak dalej. Ma też swój termin z tymi, gdzie się musi w sprawozdaniach jakby rozliczać. Te kwoty, które skarżąca jakby wnosi co miesiąc i troska o to, czy to dzieciak naprawdę przebywa w godnych warunkach, dla mnie są zrozumiałe. I tutaj niemożnością wejścia, ani nawet zobaczenia na zdjęciu tych warunków, tutaj jest ten cały haczyk, od czego się zaczęła ta nieprawidłowość. Można było to inaczej, troszkę lżej rozwiązać, ale jeszcze jest czas, żeby z tego wyjść. Mówię z głową wysoko uniesioną. Dziękuję.

Przewodniczący Rady Karol Ciołek: Dziękuję. Czy są chętni do zabrania głosu? Nie dostrzegam. Wobec tego poproszę Panią o wypowiedź. Tylko prosiłbym też, żeby Pani w taki sposób skondensowany tej wypowiedzi dokonała. Proszę przedstawić swój punkt widzenia. Proszę uprzejmie.

Skarżąca: Dzień dobry Państwu. Ja się postaram szybko i w zwięzłe wypowiedzieć, bo tutaj większość wątków już została poruszona. I chciałabym tak co do samego sedna. Otóż moja skarga dotyczyła tego, że nie umożliwiono mi wejścia do pokoju syna, tak? Mój syn przebywa tam od dwóch lat, jest osobą bardzo ciężko chorą. Z nim nie ma logicznego kontaktu. Ja nie mogę go dopytać o to, w jakich warunkach on przebywa, jak mu tam jest, czy on tam ma na czym usiąść, czy on ma gdzie się położyć, czy on tam ma wstawione drzwi, czy też tych drzwi nie ma, bo tak też się zdarzało, jak mi doniesiono. I ja się mogę o tym przekonać tylko poprzez to, że ja tam do tego pokoju wejdę. Ja nie znam, bo ja siedzę w przepisach dotyczących pomocy społecznej, ochrony zdrowia, ja nie znam żadnego przepisu, który opiekunowi prawnemu, rodzicowi, matce zabrania takiego wejścia. W tym pokoju, w którym przebywa syn, oprócz

niego nie ma nikogo. Tego dnia, kiedy poprosiłam o to wejście, tak jak już tutaj powiedziała pani radna, mój syn został zabrany, zresztą nie informując mnie w ogóle o tym, do szpitala. Ja przyjechałam tam na miejsce. Dowiedziałam się, że syna nie ma. Pytam się, a co się stało? A syn jest w szpitalu. No ja miałam jak najgorsze przeczucia. Skoro on jest w szpitalu, został zabrany nagle i mnie o tym nie poinformował. No więc ja w ogóle nie wiedziałam, w jakim stanie jest. Więc mnie, że tak powiem, zrobiło się słabo. Ręce i nogi opadły. Potem doszłam do siebie i mówię, no dobrze, no przyjechaliśmy, to jedziemy do szpitala. Ale skoro już jestem tutaj, a państwo mówiliście, że tam jest problem z wyposażeniem, bo on to wyposażenie niszczy w wyniku tej swojej choroby. To ja bym chciała zobaczyć po prostu, jak to wygląda. Co ja jeszcze mogę tam zrobić? Co ja tam mogę dokupić? Czy tam trzeba zrobić jakiś remont? Cokolwiek. Proszę mi po prostu pokazać to pomieszczenie. I na to usłyszałam odpowiedź „nie”. Usłyszałam odpowiedź „nie” od pielęgniarki, od zastępcy dyrektora, bez nazwisk, tak? W każdym razie od dyrekcji tego DPS-u. I w końcu w tej rozmowie pytam, dlaczego nie? Dlaczego nie? „No po prostu nie, bo nie”. I to jest cytat, proszę Państwa. To jest cytat z odpowiedzi. „Nie, bo nie”. Potem jeszcze była taka fraza, bo Pani źle zaczęła tą rozmowę, bo Pani źle tą sprawę załatwia. Ja mówię, jestem przecież w publicznym DPS-ie. Przecież Państwo macie pod opieką osoby, które same o siebie nie zawalczą, które nigdy w życiu nie wystąpią we własnym interesie, które nigdy nie powiedzą, co się z nimi dzieje. Ja jestem jedyną osobą, jedynym łącznikiem tego mojego syna ze światem i jedyną osobą, która jest w stanie go reprezentować i wobec tego DPS-u i wobec prawa w ogóle. Od tamtej pory DPS stanowiska nie zmienił. Ja prosiłam o to, żeby mnie tam wpuszczono, żeby mi pokazano to pomieszczenie. Z tego, co mi opisano to tam jest jakiś materac na podłodze, tam nie ma nic do siedzenia, żadnego stołu, niczego takiego. Ja rozumiem, że M..., przepraszam, padło imię, ale tak z rozbiegu. W każdym razie ja mam świadomość tego, że ten pokój nie może być wyposażony tak jak pokoje nasze mieszkalne w domu, bo on po prostu tak się zachowuje, że tak być nie może. Ja wiem, że tam się mogło znaleźć tylko podstawowe sprzęty, ale ja chcę zobaczyć. Ja proszę Państwa naprawdę po to, żeby zapłacić jemu za ten DPS, to ja płacę ciężkie pieniądze co miesiąc. Kosztem innych potrzeb, reszty członków mojej rodziny, mojego drugiego syna, to są niemałe pieniądze. To jest 3 tysiące złotych miesięcznie, a oczywiście syn płaci również ze swojej renty tę większość swojego dochodu. Ja tak jak tutaj było powiedziane, dowożę różne rzeczy, które są mu potrzebne, leki, jedzenie, tam jakieś ubrania, także staramy się tam być i staramy się jego doglądać. Natomiast jeżeli ja z nieznanych przyczyn, które nie dają się wytłumaczyć ani w sposób prawny, ani w sposób logiczny, nie mogę zobaczyć gdzie on żyje ten chłopak, to ja naprawdę nie wiem co się dzieje. To ja jestem pełna najgorszych przeczuc i odpowiedź pod tytułem nie, bo nie uważam, że nie po prostu z godnością tego stanowiska. Osoba, która piastuje funkcję publiczną nie może mówić nie, bo nie. I dlatego moja wielka prośba do Państwa o to i ja tu dzisiaj specjalnie po to przyjechałam, na poprzedniej nie mogłam być posiedzeniu komisji, ale dzisiaj specjalnie po to przyjechałam, żeby Państwu to, jako matka, jako opiekun prawny, żeby wyłuszczyć tą moją sprawę i wyłuszczyć tą moją prośbę. Ja wiem, że ciężko się czyta ileś tam 10 stron tych wszystkich akt i to jest problematyczne, żeby wnikać w temat. Ale sprawa jest w gruncie rzeczy banalnie prosta. Ja poproszę o to, żeby mogła zobaczyć pokój syna. Ja nie muszę oglądać innych mieszkańców. Ja ich już oglądałam wiele razy w różnych sytuacjach. Nie widziałam, żeby ktokolwiek z nich zareagował źle na mój widok. Ja ich, tak jak było powiedziane, znam. I chodzi tylko, żeby ja przeszła przez ten korytarz, bo tam trzeba przejść przez taki korytarz żeby do tego pokoju się dostać, czy takie pomieszczenie wspólne i zobaczyła, gdzie mieszka, w jakich warunkach mieszka mój syn. To tyle. Dziękuję. Jeżeli będą jeszcze jakieś pytania, to chętnie odpowiem.

Przewodniczący Rady Karol Ciołek: Dziękuję bardzo. To teraz poprosimy może Pana Dyrektora Wojciecha Pogodzińskiego o wypowiedź. Proszę.

Dyrektor Domu Pomocy Społecznej w Ryżkach Wojciech Pogodziński: Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, Pani Skarżąca. Mogę mówić na siedząco?

Przewodniczący Rady Karol Ciołek: Tak oczywiście, proszę.

Dyrektor Domu Pomocy Społecznej w Ryżkach Wojciech Pogodziński: Dziękuję. Proszę Państwa, Dom Pomocy Społecznej w Ryżkach ma 110 mieszkańców. Niedawno się dowiedziałem w czasie kontroli pracowników Urzędu Lubelskiego, że jest to w ich skali na 48 domów w województwie, drugi pod względem trudnych mieszkańców, jakich mamy. Pani skarżąca rzeczywiście mówiła o synu i nie neguję tego, że jest to osoba bardzo chora nisko funkcjonująca. I szczerze powiem, mieliśmy kontakt przecież z panią w czasie przyjęcia syna. Syn był przyjęty przed czasem ukończenia 18 roku życia ze względu na pilną potrzebę rozwiązania problemów pani skarżącej. Jak się okazuje, jest to jedna z najbardziej, mamy dwóch takich ciężko funkcjonujących mieszkańców. Przy czym w momencie, kiedy był umieszczony w czasie przyjęcia, pani i pani mąż widzieli pomieszczenie, w którym go zainstalowaliśmy. Jeszcze tego samego dnia zniszczył wszystkie niemalże przedmioty, które w tym pokoju się znajdowały. On był umieszczony na pierwszym piętrze. Próbował wyrzucić stół, szafę rozbroić. Na pewno zniszczył szafę, łóżko już pierwszego dnia. W związku z tym była obawa i w związku z tym, że jest to osoba agresywna, a także samoagresywna więc była obawa, że po prostu może sobie zrobić krzywdę. Już kiedyś taki wypadek był, bardzo dawno, nie za moich czasów. Kiedy wypadł mieszkaniec z pierwszego piętra. Przenieśliśmy go po tych uszkodzeniach na parter. Niestety do grupy również ciężko funkcjonujących mieszkańców. I problem, o którym mówimy, dlaczego nie dopuszczamy do odwiedzin opiekunów prawnych rodziny do pokoi mieszkańców, bierze się stąd, że budynki kiedy powstawały, zanim jeszcze powiat powstał, były projektowane i budowane przez Siedlecki Urząd Wojewódzki, tak pomyślano, niestety ze szkodą właśnie dla nas wszystkich, że do pokoi mieszkalnych na trzech grupach, bo mamy kilka budynków, trzy takie, z nich są tak zbudowane, że wejścia do pokoi mieszkalnych mieszkańców są z dziennego pokoju pobytu, na którym znajdują się wszyscy mieszkańcy na danej grupie. Na grupie, w której się mieszkaniec znajduje, o którym mówimy, jest trzynaście osób. Oni są jedni z niżej funkcjonujących mieszkańców naszego domu. Nie wszędzie tak jest, chociaż staram się, żeby w każdej grupie byli różnicowani ci mieszkańcy. Natomiast w tej grupie, no tak się składa, że właśnie, żeby nie wyskakiwali, nie zagrażali sobie nawzajem, staramy się, żeby oni byli na parterze. Wprowadzenie osoby, obcej, nam, nam, opiekunom, bo przecież pani jest jego najbliższą osobą i tego nie neguje w żaden sposób, stwarza sporo problemów. Ci chłopcy są wtedy, stają się agresywni. Pani mówi, przed chwilą, że wchodziła z korytarza, ale że wie, że jest po drodze jeszcze jeden pokój i clou całego problemu jest w tym pokoju. W czasie kontroli urzędników lubelskich, kontrolerów urzędu tego wydziału do spraw polityki społecznej, sami stwierdzają, że rzeczywiście ten mieszkaniec w momencie wejścia był pod on, ale również inni mieszkańcy, co zostało w protokole stwierdzonym, rzeczywiście pobudzeni w takim wejściu bardzo często są dość długo pobudzeni. Jedna osoba na grupie opiekunów ma z nimi problem. Dlatego też mając na względzie ich bezpieczeństwo, wolność, zachowanie intymności, wprowadziliśmy dawno temu taką procedurę, o której pewnie pani nie pamięta, że przy przyjęciu była o niej informowana, procedura odwiedzin. W tej procedurze niestety, o czym później mówiliśmy i pani wie, było po prostu, nie zadbałem o to, ponieważ już ta procedura wcześniej i przede mną istniała, więc ją w takiej formie ona funkcjonuje, że niewymagany był podpis osoby, opiekuna prawnego lub osoby przyjmowanej do tego, że

zapoznał się z zapisami tej procedury. Więc tu może być tylko słowo przeciwko słowu. Natomiast w momencie kiedy się problem zrobił, wprowadziłem taką też zasadę do tej procedury, że natychmiast informujemy nowo przyjętych mieszkańców i ich opiekunów o tym, że z procedurą się zapoznają. Domy pomocy społecznej funkcjonują na podstawie rozporządzenia o domach pomocy społecznej tak, niedawno nowelizowanego, ale od samego początku istnieje taki zapis, że żeby dom był dopuszczony do funkcjonowania, musi spełnić określony standard. Między innymi standard bytowy określa to, że w domu pomocy społecznej musi być pokój gościnny. Pokój z kolei mieszkalny, mieszkańca powinien mieć łóżko, szafkę nocną, szafę i stół. Te wszystkie elementy nasz młody mieszkaniec niszczył, zarówno na górze, jak i na dole, o czym mówiłem. Niszczył drzwi, dokonał naprawdę wielu szkód, o czym informowałem Panią w rozmowach telefonicznych, że tak się dzieje. Między innymi tu jest kwestia co w środku tego pokoju ma. Natychmiast po przeniesieniu z góry na dół, zainstalowałem w oknie taką kratę z siatki, taką jak się montuje często na salach gimnastycznych, kiedy piłka uderza, blokując uderzenie w szybę i stłuczenie jej. To była pierwsza rzecz, o czym też Panią poinformowaliśmy. Zakupiłem duże klocki terapeutyczne, duże, jakich nigdy nie było i nie potrzebowałem nigdy, żebyśmy je w naszym funkcjonowaniu stosowali, o czym też informowałem. Oraz zabawki, po prostu takie, które może ewentualnie rzucać w przypiływie agresji, ale nikomu nie robi krzywdy, tak? Ponieważ mieszkaniec poniszczył wszystkie klosze, wszystkie kontakty...

Przewodniczący Rady Karol Ciołek: Przepraszam Panie Dyrektorze, gdyby Pan kończył swoją wypowiedź, bo te informacje, o których Pan w tej chwili mówi, to są Państwu Radnym znane, chociażby z opisów i uzasadnienia.

Dyrektor Domu Pomocy Społecznej w Ryżkach Wojciech Pogodziński: Za długo, tak? Dobrze. Przepraszam bardzo. Najważniejsze jakby z tego wszystkiego jest to, że odwiedziny mieszkańca są możliwe w DPS-ie w pokoju odwiedzin. O tym, co jest naprawdę w pokoju z kolei mieszkańca, co się znajduje, pani skarżąca miała pełną świadomość. W dniu, w którym przyjechała, rzeczywiście mieszkaniec był w szpitalu, znalazł się w szpitalu, ale no nie mogę tak zrozumieć akurat tego, że pani nie wie, co się dzieje. Był wielokrotnie przed przyjęciem w tym szpitalu i pięć razy do tego szpitala kierowany w czasie już pobytu. Proszę zauważyć jedną rzecz, najważniejszą też. Zakład, jednostka Domu Pomocy Społecznej nie jest zakładem leczniczym, tylko opiekuńczym. Niestety zatrudniamy nie w pełnym etacie pielęgniarce, tylko częściowo, a to jest o tyle ważne, że w chwilach, kiedy mieszkaniec jest bardzo pobudzony, swoim zachowaniem zagraża innym mieszkańcom albo osobom, to wtedy moglibyśmy stosować przymus bezpośredni. Natomiast nie stosujemy tego, nie mając odpowiednich ludzi do tego, przy których można to stosować. Nie możemy tego robić, co robiła pani w domu. Z tego powodu, kiedy był mocno agresywny, został zawezwany zespół ratownictwa medycznego, który chłopca odwiózł do szpitala, tak. Nie mogłem pozwolić na wejście i obejrzenie tego domu, tego pokoju ze względu na dobro mieszkańców w pokoju znajdujących się w pokoju dziennego pobytu. Jeśli chodzi o zdjęcia wysyłane, nie, nie wyślę, w ogóle nie będę wysyłał tych zdjęć, natomiast jedna z komisji, bo dwa razy była, była kontrola, jedna z komisji opisała dokładnie, co jest w pokoju, druga również to zrobiła i porobiła wszystkie zdjęcia. Więc te zdjęcia są w posiadaniu w tej chwili Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie i są możliwe do obejrzenia, natomiast nie do wysłania. Tłumaczę to właśnie tym, że nie wysyłamy, dlatego że, no nie ma potrzeby pokazywać takiego wizerunku pokoju, w którym, i znowu tutaj pani skarżąca mówi, że nie wie, co się znajduje, zakupiła szafę i zakupiła swój, swój tapczan, który chłopak tak długo niszczył, aż trzeba było go wynieść i w dniu, kiedy przyjechała, ten tapczan widziała, tak. Nie było odpowiedzi, co się z nim ma dzieć dalej, co zrobić. Natomiast

my, wstawiliśmy tego samego dnia, w którym, przed przyjazdem pani, czwarty już z kolei łóżko, a trzecie nasze, tak. Ale doszedłem do wniosku, że skoro nie można, jakby porozmawiać na spokojnie, co się tam ma dzieć, zakupiłem wysokiej klasy tapczan, za niemałe pieniądze, znacznie większe, niż byłoby to łóżko, czy ewentualnie z jakichś tapczan. I, pan ma w swoim pokoju wszystkie miękkie rzeczy, ma tapczan obszty, porządnie wyposażony, myślę, że odpowiedniej wielości. Nie ma rzeczywiście krzesel, tak. Natomiast w momencie, kiedy pani chciała to oglądać, mój kierownik, napisał, co faktycznie jest również w tym pokoju, wtedy łóżko było. Łóżko kupiłem nie tak, jak tutaj powiedziano, tego samego dnia, tylko dopiero za, za kilka dni, bo doszedłem do wniosku, że chyba będzie najlepiej go w ten sposób wyposażyć. Dziękuję.

Przewodniczący Rady Karol Ciołek: Dziękuję bardzo. Dziękuję. Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Bardzo proszę, pan radny Sławomir Rzymowski.

Radny Sławomir Rzymowski: Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo, ja tak chciałem trochę taką refleksję się z państwem pewną podzielić, bo mam trochę takie doświadczenie w rodzinie, bardzo podobne, co pani skarżąca. Mianowicie doświadczenie te polega na współpracy z takim właśnie Domem Pomocy Społecznej na terenie powiatu łukowskiego, który świadczy takie usługi, ale tylko i wyłącznie komercyjnie. I tam mam taką okazję bywać co jakiś czas i rzeczą taką normalną jest to, że wszelkiego rodzaju odwiedziny odbywają się za wcześniejszym uzgodnieniem telefonicznym. To jest rzecz normalna. Z uwagi też na różnego rodzaju infekcje, choroby. Każde odwiedziny odbywają się w pokoju gościnnym w takim okresie powiedzmy zimowym, czy tam jesiennym, kiedy jest zimno, natomiast w okresie letnim odbywają się one w parku, nie? I to jest rzecz, rzecz oczywista i normalna. I kiedy otrzymaliśmy tą skargę, ja tak sobie pozwoliłem panią dyrektor zapytać właśnie, jak to jest i z czego wynika, z czego wynikają te zasady, że to ma być właśnie w pokoju gościnnym. I te zasady generalnie wynikają z regulaminu tego domu pomocy. A dlaczego tak jest, na pytanie pani dyrektor odpowiedziała z uwagi na bezpieczeństwo innych mieszkańców tego domu. Dla mnie ten argument jest logiczny i ja go uznaję. Natomiast tutaj chciałbym panu dyrektorowi jedno pytanie zadać, bo też z kolei, no panią skarżącą też rozumiem, bo jest matką i chciała by zobaczyć w jakich warunkach syn mieszka. Czy my takie zdjęcia pani skarżącej możemy udostępnić, pokazać? A jeżeli nie jesteśmy, to dlaczego i jeżeli nie jesteśmy, to żeby pan jasno wyartykułował, dlaczego nie jesteśmy, dziękuję.

Dyrektor Domu Pomocy Społecznej w Ryżkach Wojciech Pogodziński: Zdjęcia zrobione w czasie...

Przewodniczący Rady Karol Ciołek: Ale panie dyrektorze, chwileczkę. Zaraz poproszę pana o zabranie głosu. Czy ktoś z państwa jeszcze chciał? Bardzo proszę. Za chwileczkę będzie czas na odpowiedź.

Wiceprzewodniczący Andrzej Wisiński: Szanowni państwo, przeczytałem te materiały trzy razy. Z taką sytuacją, z taką skargą po raz pierwszy spotykam się w 26-letniej historii. Czy my nie gubimy w naszej dyskusji relacji matki z dzieckiem? Czy my musimy mówić o chorobie dziecka? No przecież taki człowiek, jeżeli ma taką chorobę, to my musimy mówić, co on zrobił, czego nie zrobił? W moim rozumowaniu kluczowa sprawa, i zwracam się do pana wicestarosty, Rada podejmuje decyzje odnośnie skargi, a nie Komisja Skarg i Wniosków. Natomiast dyskusji na pozostałych komisjach w tej sprawie nie było. W związku z tym nie jest to argument, który wiąże radnych. Natomiast kluczowa sprawa, jak dobrze zrozumiałem, przecież za czasów województwa lubelskiego coś było budowane, co w relacjach do obecnych czasów nie jest adekwatne. Pytanie zasadnicze, co myśmy zrobili w tym temacie, co zrobiła dyrekcja Domu Pomocy

Społecznej, żeby po prostu zmienić to. Kochani, jeżeli się pisze skargi, to dosyć często dzieje się coś takiego, że nie rozpatrujemy meritum sprawy, tylko kto za tym stoi. To jest kluczowa rzecz. Po prostu. Przecież tu nie chodzi o jakąś szubienicę dla pana dyrektora. Ale powinniśmy znaleźć rozwiązanie, bo ja sobie nie wyobrażam rzeczy, czy następującej. Brak relacji matki z dzieckiem. Przecież nie można człowieka żyjącego traktować jako przedmiot. Bo ja tak w tej dyskusji trochę odbieram w ten sposób. Mówię to z łzami w oczach. Ja w określonej sytuacji doświadczam określonych chorób. Mam określony dyskomfort. Ale, kochani, trzeba się pochylić nad tym i jest w określonej sytuacji coś opracowane. Jeżeli to wymaga dodatkowych naszych prac, to poświęćmy tej pracy. A dzisiaj nie powinna być nawet dyskusja na temat, czy dyrektor winny, czy niewinny. Bo ja za mało mam materiałów. Zawsze władza najczęściej ma rację. A strona stoi na straconej pozycji. I w związku z tym nie byłem tam świadkiem, nie wiem, ale staram się wczuć w serce matki. Tu są kobiety radne również. Ja dzisiaj podszedłem do koleżanki Uli w rozmowie określonej. Chciałem uniknąć tego tematu, o którym pan dyrektor zaczął mówić. Co złamane, co połamane, co zniszczone. Bo jeżeli mówimy o określonej intymności, jesteśmy fachowcami, to jest to kluczowy argument w skardze? Nie jest w moim rozumowaniu. Może ja jestem niegramotny. Ale jeszcze raz apeluję do wszystkich. Jakieś miejsce, jakieś rozwiązanie godne dla człowieka, dla istoty żywej. Człowieka, podkreślam. Powinno się znaleźć. Czy on będzie w DPS-ie w Ryszkach, czy w szpitalu, nie daj Boże, czy w innym ośrodku. To dla istoty żywej powinno się dać. Nie do dziewiątego miesiąca, bo się jakiejś pani w głowie coś przekręci i raptem psychiatra wyda oświadczenie, że z uwagi na psychiczne można usunąć ciążę. Przecież tam jest dziecko w danej sytuacji. Ja przepraszam, że mówię wyniosłym tonem. Nikogo tu nie chcę obrazić. Nikogo nie chcę skrzywdzić. Ale odwołuję się do sumienia, bo prawnicy dosyć często interpretują tylko prawo w danej sytuacji. A prawo powinno służyć człowiekowi. Przepraszam najmocniej, że się trochę uniosłem. Nikomu tu nie chcę dokuczyć. Nad nikim do sądu nie wydaję. Jeżeli nie mam racji, to ja już dzisiaj nie zabiorę głosu. Nawet jak państwo chcecie, to mogę wyjść z tej sali, bo to jest emocje.

Przewodniczący Rady Karol Ciołek: Dziękuję. O głos prosi pan wicestarosta Janusz Koziół. Proszę.

Wicestarosta Janusz Koziół: Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, Szanowni Państwo. Ja mówiąc o tym, byśmy tu dzisiaj na sesji nie kontynuowali dochodzenia w tej materii delikatnej, chcę zwrócić uwagę na to, o czym pan przewodniczący mówił. Czy my dzisiaj na sesji musimy wymieniać choroby, jej przyczyny, zniszczenia. A no właśnie. Poprzez dyskusję prowadzoną tutaj do tego doprowadzamy. I zapominamy jakby o delikatności sprawy. W wypowiedziach mówiliśmy, że chcielibyśmy tego uniknąć. Była praca w komisji. Każdy z nas mógł uczestniczyć. Mógł się zapoznać z materiałami. Mógł na to posiedzenie jedno czy drugie komisji przyjść, by pogłębić swoją wiedzę. A na sesji, gdy jak wiemy jest transmitowana, wszystko idzie na zewnątrz. Nie wiem, czy takie dogłębne przeprowadzenie, postępowania jest wskazane. I tylko tyle. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Rady Karol Ciołek: Dziękuję bardzo. Jeśli nikt z państwa nie... Proszę bardzo jeszcze pani radna Agata Zabielska. Proszę.

Radna Agata Zabielska: Ja tutaj zgadzam się z panem wicestarostą, że to jest zbędne takie szczegółowe wymienianie, kto i jak. I chciałabym właśnie, do tego dążyć, że całe to uzasadnienie jest tak jakby trochę opisem przyrody. Natomiast bardzo mało odnosi się do skargi. Dlaczego nie? Tutaj też padły te argumenty, że właśnie to wzbudza niepokój i złe zachowania wśród tych pensjonariuszy. A ja chcę powtórzyć, że tutaj skarżąca mówiła, że ona ich zna po imieniu. Też w rozmowie wynikło, że no mają też

swoje jakby interesy i potrafił któryś tam polecieć, bo tego nie wiedziałam, ale już wiem, że jak są takie leczenia psychiatryczne albo po prostu takie choroby umysłowe, więc one wzbudzają te leki łaknienie i ci ludzie są wiecznie głodni. A skarżąca przyjeżdża z różnymi przysmakami dla swojego syna. Więc jeden z nich poleciał do ogrodu i wyrwał jakieś piękne kwiaty po to, żeby handel wymienny zrobić. Więc ona na pewno nie powoduje u nich niepokoju czy jakichś takich zachowań niepożądanych, bo ona jest im znana. Ona po prostu jest im znana. Dlatego chyba tym bardziej było takie niemiłe zaskoczenie ze strony tej mamy. Ja jeszcze raz tutaj bardzo apeluję, żeby tą sprawę polubownie rozstrzygnąć, żeby jeszcze raz ją rozpatrzyć i doprowadzić do ponownej rozmowy skarżącej z dyrektorem, żeby nie stawiać tej sprawy na ostrzu noża. Dziękuję.

Przewodniczący Rady Karol Ciołek: Dziękuję bardzo. I to był chyba, mam wrażenie, ostatni głos z państwa strony. Jeszcze poproszę pana dyrektora o odpowiedź na pytanie, które postawił pan radny Sławomir Rzymowski. Tylko proszę państwa, dostrzegam pewną niekonsekwencję. Od początku ja też apelowałem, żeby tematu nie rozwijać, natomiast państwa głosy i fakt udzielenia głosu pani skarżącej i panu dyrektorowi spowodowały, że niektóre fakty wyłytnęły. Gdybyśmy się opierali tylko na materiałach opracowanych przez Komisję Skarg i Wniosków, byłby całkowicie, może nie użyję właściwego sformułowania, utajniony, czy nie przeciekłby po prostu do opinii publicznej. Pani radna Urszula Chruściel, proszę.

Przewodnicząca Komisji Skarg, Wniosków i Petycji: Dziękuję, Panie Przewodniczący. Szanowni Państwo, właśnie ja w dwóch słowach powiedziałam, że materiał jest bardzo obszerny, bardzo delikatny. My naprawdę żeśmy bardzo odpowiedzialnie do tego podeszli. Analizowaliśmy, spotykaliśmy się. Wszystkie dokumenty zostały przeczytane, przeanalizowane i tylko tyle. I prosiłam, żeby wszyscy radni, jeśli są zainteresowani, moim zdaniem powinni wyrobić sobie już zdanie i przyjść z gotowym takim swoim stanowiskiem, a nie teraz właśnie wchodzić w szczegóły, które są po prostu, uważam, że nie na miejscu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Rady Karol Ciołek: Dziękuję. I ostatni głos w dyskusji, pan dyrektor Wojciech Pogodziński. Proszę o odpowiedź na pytanie, które zadał pan radny Rzymowski.

Dyrektor Domu Pomocy Społecznej w Ryżkach Wojciech Pogodziński: Zdjęcia są zrobione i są w dyspozycji Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie. Pani skarżąca pewnie zapozna się także z tym raportem i będzie mogła zobaczyć zdjęcia. Ja nie wysyłałem, nie było takiej potrzeby, żeby wysyłać, ponieważ pani widocznie zna. Miała okazję zobaczyć, tak, w którymś momencie ten dom. To nie jest tak, że to mieszkanie, to nie jest tak, że go nie wie, nie wie w jakich warunkach. Píše o rzeczach takich, że nie wie co się dzieje z jej majątkiem. My o tym mówiliśmy, tak, ale to już jest naprawdę, nie chciałbym za długo o tym wszystkim opowiadać. W każdym bądź razie jeszcze raz mówię, że zdjęcia zrobione w czasie kontroli może pani je oglądać w PCPR.

Przewodniczący Rady Karol Ciołek: Dobrze, dziękuję bardzo i to był ostatni głos w dyskusji. Jak powiedziałem, zamykam dyskusję. Tym razem nie będę prosił państwa o możliwość skorzystania z paragrafu 34 statutu, tylko odczytam treść uchwały, oczywiście bez uzasadnienia, by uniknąć tych wszystkich szczegółów. Natomiast treść uchwały odczytam, ponieważ jak widzę głosy są wśród państwa podzielone, więc żeby każdy wiedział nad czym głosuje. Uchwała numer, i tu będzie stosowny numer, Rady Powiatu Łukowskiego z dnia 2 września 2024 roku w sprawie rozpatrzenia skargi na postępowanie

Dyrektora Domu Pomocy Społecznej w Ryżkach. Na podstawie artykułu 12 punkt 11 i artykułu 16a ustęp 1 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 roku o samorządzie powiatowym, Dziennik Ustaw z 2024 roku pozycja 107, w związku z artykułem 229 punkt 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 roku Kodeks Postępowania Administracyjnego, Dziennik Ustaw z 2024 roku pozycja 572, po zapoznaniu się z wynikami postępowania przeprowadzonego przez Komisję Skarg, Wniosków i Petycji Rada Powiatu Łukowskiego uchwala co następuje. Paragraf pierwszy. Skargę z dnia 13 czerwca 2024 roku, która wpłynęła do Rady Powiatu Łukowskiego w dniu 13 czerwca 2024 roku uznaje się za niezasadną z przyczyn wskazanych w uzasadnieniu stanowiących załącznik do niniejszej uchwały. Paragraf drugi. Wykonanie uchwały powierza się Przewodniczącemu Rady Powiatu, który zawiadomi skarżącą o sposobie załatwienia skargi. Punkt trzeci. Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia. Projekt uchwały został zaopiniowany przez Radcę Prawnego. Tak jak wspominałem, uzasadnienia nie odczytam i zarządzam głosowanie. Kto z Państwa Radnych jest za przyjęciem uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi na postępowanie Dyrektora Domu Pomocy Społecznej w Ryżkach? Nie wszyscy Państwo oddali głos. Czy problem ze sprzętem? Czy Państwo nie biorą udziału w głosowaniu? Rozumiem, że mogę zamknąć głosowanie?

Głosowano w sprawie: Podjęcie uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi na postępowanie Dyrektora Domu Pomocy Społecznej w Ryżkach.

Wyniki głosowania: ZA: 13, PRZECIW: 4, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 4, BRAK GŁOSU: 1, NIEOBECNI: 1

Wyniki imienne

ZA (13) Urszula Chruściel, Karol Ciołek, Krzysztof Głuchowski, Jerzy Kędra, Janusz Kozioł, Jacek Krzyszczał, Ilona Ochmańska, Sławomir Rzymowski, Przemysław Suchodolski, Krzysztof Szczęśniak, Wojciech Szczygieł, Dariusz Szustek, Włodzimierz Wolski

PRZECIW (4) Maciej Cybulski, Lucjan Szekalis, Krzysztof Woliński, Agata Zabielska

WSTRZYMUJĘ SIĘ (4) Barbara Chadaj, Longin Kajka, Tomasz Kruk, Andrzej Wisiński

BRAK GŁOSU (1) Danuta Bosek

NIEOBECNI (1) Henryk Lipiec

Przewodniczący Rady Karol Ciołek: Zamykam głosowanie wobec tego, poproszę o wyniki. Za projektem uchwały opowiedziało się 13 radnych, 4 radnych było przeciwnych, 4 radnych wstrzymało się od głosu, 1 radny nieobecny. Stwierdzam, że uchwała w sprawie rozpatrzenia skargi na postępowanie dyrektora Domu Pomocy Społecznej w Ryżkach została podjęta.

Uchwała Nr VII/53/2024 stanowi załącznik nr 5 do protokołu.

6. Zakończenie obrad.

Przewodniczący Rady Karol Ciołek: Punkt 6 porządku obrad. Zakończenie. Wobec wyczerpania porządku zamykam siódmą sesję Rady Powiatu Łukowskiego. Dziękuję Państwu za udział w obradach.

Przygotowała: Monika Charczuk-Żyłka